Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. Środa 11-go stycznia 1933 roku. **Nr. 8.**

Kryzysowy rok samorządu miejskiego w świetle cyfr.

(na stronie 4-ej).

Czas zerwać z dotychczasowem zacofaniem.

Z konieczności, ponieważ kryzys doskwiera, poczynamy wszyscy zajmować się zagadnieniami ekonomicznemi. Lecz i dziś nasłuchujemy przedewszystkiem plotek, czekamy zbawczych programów lub też wyładowujemy nadmiar goryczy w narzekaniu na los garbaty. A nie przyswoiliśmy sobie tej prawdy, że na odcinku gospodarczym przedewszystkiem każdy jest sprawcą swego losu i że w walce o byt zwycięża ten, kto staje do niej lepiej przygotowany, lepiej poznał jej technikę, taktykę i strategję.

Te prawdy były nam zawsze obce. Przez wieki całe patrzeliśmy z pogardą na ludzi, którzy parali się z handlem i przemysłem, ograniczaliśmy prawa obywatelskie tych stanów i zawodów. Nad stuleciami naszej historji króluje kultura szlachecka, odwracająca się wzgardliwie od kielni i młota, od miary i wagi. Mieszczaństwo polskie nigdy nie zdołało się wydźwignąć na wyższy poziom rozwoju i bogactwa, a w ślad za jego ekonomicznym niedorozwojem szło upośledzenie polityczne i kulturalne. Pewne ożywcze soki w organizm naszego handlu wprowadzają cudzoziemcy, osiadli w Polsce, Niemcy, Czesi, Włosi. Dają początek całemu szeregowi firm, z czasem spolszczonych, utrzymujących się po dziś dzień na powierzchni życia. Lecz są to raczej wyjątki wśród ogólnego marazmu i zacofania.

Te nawyki i wady narodowe przetrwały do chwili dzisiejszej. Mimo postępującej demokratyzacji poglądów, mimo powszechnej „amerykanizacji" życia, tkwi w nas niezmiennie przesadna cześć dla warstw t. zw. oświeconych i niedocenianie społecznej i państwowej roli przemysłu czy kupiectwa. Stąd płynie przepełnienie naszych uniwersytetów, choć ukończenie wyższych studjów nie zapewnia już dziś zwycięstwa w walce o byt, nie zapewnia nawet odpowiedniego warsztatu pracy. Wynikiem tej atmosfery pełnej przestarzałych przesądów jest i ten fakt, że tylko wyjątkowo wybitniejsze u nas jednostki poświęcają się zawodom praktycznym, że rzadko syn obejmuje warsztat pracy po ojcu, a częściej natomiast ma ambicję wyjść ze swej sfery w tem fałszywem przekonaniu, że zawód urzędnika, lekarza czy inżyniera wyniesie go na wyższy szczebel hierarchji społecznej.

Dalszą konsekwencją tego stanu rzeczy jest niski naogół — powiedzieć to trzeba otwarcie — poziom naszego przemysłu i handlu. Przemysł z trudem tylko i ociąganiem przyswaja sobie bardziej nowoczesne i ekonomiczne formy produkcji i racjonalną organizację pracy. Handel nasz operuje przeważnie metodami z przed dziesiątków lat, nieprzystosowanemi do dzisiejszych warunków zbytu i walki konkurencyjnej.

Organizacja i metody handlu są zagranicą oddawna przedmiotem studjów. Rozległa sieć szkół zawodowych, specjalnych, jak np. szkoły sprzedawców, kursów dokształcających itd. nietylko wyrabia w adeptach handlu konieczny zmysł kupiecki, ale daje teoretyczne, fachowe podstawy, niezbędne przy wykonywaniu zawodu. U nas jedyną często szkołą przyszłego kupca jest odpowiednia liczba lat praktyki w jakiemś przedsiębiorstwie, pracującem przestarzałemi metodami. A przecież pośrednictwo handlowe jest wiedzą i sztuką równocześnie. Oparte być musi na odpowiedniem przygotowaniu ekonomicznem i musi też uzupełniać swą wiedzę ciągłem kontrolowaniem zmieniających się warunków zbytu i konjunktury, krajowej i światowej. Równocześnie musi umieć nawiązać stały kontakt z konsumentem, przywiązać go do siebie skomplikowaną siecią reklamy i sugestji i atmosferą wzajemnego zaufania. Musi narzucać publiczności swe wyroby. a równocześnie uwzględniać jej gusta i przyzwyczajenia.

Przedsiębiorstwo handlowe jest skomplikowanym organizmem, który oparty być musi na racjonalnej organizacji i ostrożnej, przemyślanej kalkulacji. Jaskrawym dowodem zacofania naszego kupiectwa jest jego opór przeciw prowadzeniu ksiąg handlowych, które przewiduje znowelizowana ustawa o podatku obrotowym i z któremi łączy daleko idące ulgi podatkowe.

Zdawałoby się, że racjonalna, choć by uproszczona księgowość leży w niewątpliwym interesie swego warsztatu pracy, bo tylko ona umożliwi odpowiednią kalkulację, bilansowanie i dość wczesne przystosowanie się do nowych warunków. Bez ksiąg handlowych obędzie się może mały sklepik spożywczy, lecz każde inne przedsiębiorstwo gospodarować musi z planem i dokładną ciągłą kontrolą stanu interesów.

Rozległe pole pracy leży przed naszem kupiectwem. Praca ta musi być corychlej wykonana, jeśli nasz handel, tak ważna dziedzina gospodarcza życia, ma utrwalić swą przyszłość i prostać dzisiejszym trudnym warunkom ekonomicznym.

Projekt ustawy o umowach zbiorowych i przymusowem rozjemstwie.

Min. Opieki Społecznej opracowało i przesłało do Prezydjum Rady Ministrów dużej doniosłości projekt ustawy o umowach zbiorowych i przymusowem rozjemstwie, który w najbliższym czasie ma być rozpatrywany przez Radę Ministrów.

Projekt ten ma pierwszorzędne znaczenie, gdyż stwarza podstawy prawne dla umów zbiorowych i wprowadza przymusowe rozjemstwo.

Projekt, który był już szczegółowo przedyskutowany w sferach zainteresowanych, przewiduje nadawanie mocy obowiązującej dla wszystkich robotników umów zbiorowych, zawartych przez związki, reprezentujące większość zatrudnionych oraz na wypadek niemożności dojścia do porozumienia wprowadza przymusowe komisje rozjemcze.

W interesie prawniczym oraz uporządkowania stosunków w zakresie pertraktacji o warunki pracy i płacy leży, by projekt ten jaknajbardziej stał się — obowiązującem prawem.

O skrócenie czasu pracy.

Dziś rozpoczyna w Genewie obrady międzynarodowa konferencja przygotowawcza w sprawie skrócenia czasu pracy.

W konferencji tej wezmą udział wszystkie państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów, a także Stany Zjednoczone i Rosja Sowiecka. Ze strony polskiej wyjechał do Genewy na tę konferencję wiceminister dr. Doleżal.

Polska stoi na stanowisku, że jaknajszybsze zbadanie tego zagadnienia i omówienie możliwości jego rozwiązania przez międzynarodową konferencję pracy jest ze wszechmiar wskazane wobec obecnej sytuacji gospodarczej we wszystkich państwach. Jednocześnie rząd polski uważa za konieczne uwzględnienie przy rozważaniu tego zagadnienia odrębnych warunków, panujących w poszczególnych gałęziach przemysłu.

Uchwały, które obecnie zapadną w Genewie, zostaną przedłożone światowej konferencji gospodarczej, która ma się zebrać w Londynie — i tam dopiero mają być powzięte postanowienia, dotyczące skrócenia czasu pracy.

Hiszpanja znów na wulkanie.

MADRYT. W licznych miastach Hiszpanji doszło do krwawych zaburzeń komunistycznych.

Głównym ośrodkiem akcji komunistycznej była Barcelona, gdzie komuniści kilkakrotnie próbowali zdobyć władzę.

Pod Madrytem usiłowali komuniści opanować oba obozy wojskowe Cuetro Vientos i Carabanches. Kilkakrotnie powtarzane ataki komunistów na koszary i lotnisko wojskowe odparto.

Jest szereg zabitych i rannych,

Policja aresztowała głównych sprawców zajścia. W głównych ośrodkach działalności komunistycznej policja przeprowadziła liczne rewizje, konfiskując znaczne ilości bomb i broni palnej.

Groźne walki pomiędzy policją a komunistami toczyły się także w Saragosie i Kadyksie. W obu miastach udało się policji przywrócić całkowity spokój.

Liczba zabitych i rannych w czasie walk nie jest jeszcze dokładnie ustalona.

Saldo dodatnie handlu zagranicznego Polski.

Bilans handlu zagranicznego Polski w 1932 r. zamknięty został saldem dodatniem w wysokości 221.820 000 złotych.

Według prowizorycznych obliczeń, wywieźliśmy w ciągu całego 1932 r. 13.503.539 ton towarów o wartości 1.083.801 tys. zł. Do Polski przywieziono w r. ub. 1.786.801 ton towarów za sumę 861.991 tys. zł.

Najniższe obroty zagraniczne Polski w 1932 r. były w czerwcu. Od lipca dał się zauważyć pewien wzrost tych obrotów, które stopniowo z sumy 151,9 miljonów zł. we wrześniu wzrosły do sumy 177,5 miljonów zł. w listopadzie. Ostatni miesiąc r. ub. t. j. grudzień przyniósł lekki spadek obrotów zagranicznych Polski.

Odpowiedź Anglji na notę polską.

LONDYN. Jedna z pierwszych prac, jaką zajmie się w dniu dzisiejszym premjer Mac Donald po powrocie z urlopu będzie sprawa odpowiedzi na notę Polski, protestującą przeciwko programowi radjowemu w noc sylwestrową.

Schleicher konferuje z Papenem.

BERLIN. Wczoraj odbyła się konferencja b. kanclerza Rzeszy von Papena z gen. Schleicherem. Na konferencji tej Papen poinformował Schleichera o wyniku swych rozmów z Hitlerem.

Oficjalny komunikat stwierdza całkowitą zgodność poglądów obu mężów stanu.

Papen odbył w Düseldorfie konferencję z dwoma czołowymi przedstawicielami niemieckiego przemysłu, którzy prosili go o przedstawienie ich dezyderatów kanclerzowi Rzeszy.

Głównym tematem tej konferencji była kwestja, za jaką cenę wielki przemysł niemiecki zgodziłby się poprzeć akcję utworzenia jednolitego frontu narodowego w Niemczech z hitlerowcami, jako jednym z głównych jego trzonów.

Krwawe zaburzenia w Indjach.

LONDYN. — Muzułmanie wtargnęli do świątyni hinduskiej w Alvar, zniszczyli posągi i zmaltretowali kapłana hinduskiego. Następnie rozpoczął się rabunek sklepów. Porządek wprowadziło wojsko, uwalniając przedewszystkiem kapłana, którego napastnicy powiesili na drzewie głową

na dół. Tłum złożony z 8000 buntowników skierował się na gmachy rządowe, został jednak rozproszony salwami.

W związku z zajściami krążą pogłoski o abdykacji maharadży Alvaru, którym jednak ten ostatni zaprzecza.

Żałoba narodowa po śmierci Coolidge'a.

NOWY JORK. Zwłoki prezydenta Colidge'a, przewiezione samolotem z Northampton do odległego o 160 klm. Plymouth, pogrzebano tam bez wszelkich uroczystości na cmentarzu, na którym spoczywa już sześć pokoleń Coolidge'ów.

W związku ze zgonem b. prezydenta ogłoszono 30-dniową żałobę narodową. Przez ten czas flagi na gmachach rządowych będą spuszczone do połowy drzewca, armja zaś będzie nosiła na rękawach przepaski żałobne.

Przed strajkiem 8 tysięcy robotników.

ESSEN. Robotnicy w przemyśle metalowym w Siegen odrzucili wyrok sędziego rozjemczego w sprawie taryfy płac.

Pracodawcy, opierając się na wyroku, wypowiedzieli z dn. 14 stycznia b. r. pracę 8 tys. robotników.

O ile rząd sporu nie rozstrzygnie, należy się spodziewać, że wybuchnie strajk, do którego prą komuniści.

Tragiczne zebranie.

PARYŻ. W Ajaccio, podczas zebrania, które odbywało się w przepełnionej sali, położonej na II piętrze, oberwała się podłoga, grzebiąc w gruzach kilkunastu uczestników zebrania. Trzy osoby zabite i około dwudziestu rannych.

Samum nad Orskiem.

MOSKWA. Nad miastem Orskiem szalał niezwykłej siły samum, który powstał wskutek starcia się burzy śnieżnej, idącej z Oceanu Lodowatego z ciepłym wiatrem południowym.

Samum na kilka godzin przerwał komunikację kolejową, zniszczył sieć telefoniczną i telegraficzną, w mieście pozrywane zostały z wielu domów dachy, zniszczone parkany, wybite szyby, zburzona została piekarnia mechaniczna, pozatem zanotowano kilka wypadków śmiertelnych z ludźmi.

Bandyci zamordowali i spalili całą rodzinę.

ŻÓŁKIEW. Wczoraj między godz. 4 a 5 rano w gminie Kłodno Wielkie zamordowana została przez bandytów cała rodzina Feldów, składająca się z 4 osób.

W nocy do domu Feldów stojącego na skraju wsi, wtargnęło czterech osobników.

Jeden z nich zadał obudzonemu kupcowi Feldowi kilka uderzeń siekierą, kładąc go trupem. Drugi z napastników przebił nożem 12-letniego syna kupca.

Inni zamordowali nożami żonę Felda, oraz krewniaka Feldów, który spał w tem samem mieszkaniu. Po dokonaniu morderstwa bandyci zrabowali całą gotówkę i wartościowe przedmioty, poczem, dla zatarcia śladów zbrodni, ułożyli zwłoki zamordowanych na łóżkach i podpalili je.

Dopiero nad ranem ludność ugasiła ogień, znajdując zwęglone zwłoki.

Zawieszenie broni między Peru a Kolumbją.

LONDYN. — Na skutek pośrednictwa Brazylji zostało zawarte zawieszenie broni pomiędzy Peru a Kolumbją na przeciąg 90 dni.

Układ przewiduje zachowanie status quo. Oba rządy wyrażają gotowość nawiązania rokowań w sprawie rewizji granicy peruwiańsko-kolumbijskiej przy współudziale rządu brazylijskiego.

Z różnych stron
w kilku wierszach.

— Wczoraj o godz. 3 ej znany lotnik Hinkler (z zawodu dziennikarz), rozpoczął lot do Australji. Pierwszym etapem lotu miał być port Brindisi, dotychczas jednak nie otrzymano żadnych wiadomości o lotniku.

— Lotnik szwajcarski — pilot Cuendet uległ katastrofie w Thun. Samolot spłonął. Pilot zabity.

— De Valera w mowie wyborczej zapowiedział redukcję do połowy rocznych spłat gruntowych, uiszczanych przez farmerów.

— W Eupen i Malmedy (Belgja) zaszła ponownie prowokacja niemiecka, zmierzająca do rewizji granicy belgijsko niemieckiej i zaanektowania przez Niemcy obu kantonów belgijskich.

— Grecki minister finansów, Angelo Pulos, podał się do dymisji.

— W jednym z kanadyjskich więzień w Dorchester w Nowej Szkocji wybuchł bunt. Więźniowie w liczbie 500 rozbroili straż i usiłowali przedostać się poza mury. Kilku z nich zdołało zbiec.

— Prasa sowiecka ponownie atakuje rząd angielski za tolerowanie propagandy przeciwsowieckiej, prowadzonej w Londynie przez b. hetmana Ukrainy, Skoropadzkiego.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa 11 stycznia. Honoraty.
Wschód słońca: o g. 7.42 Zachód 16.1

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z środy na czwartek: III Aleja, Narutowicza.

Czy będzie obniżka komornego. Jak się dowiadujemy, sprawa obniżenia komornego jest w chwili obecnej istotnie przedmiotem rozważań rządowych i że w najbliższym czasie oczekiwane jest w tej sprawie konkretne zarządzenie.

W szczególności sprawa stała się aktualna po obniżeniu oprocentowania długoterminowych obligacyj, z czem wiąże się znaczne odciążenie dla własności nieruchomej.

Przedmiotem ostatnich rozważań rządowych był złożony wspólnie przez wszystkie organizacje lokatorskie memorjał, domagający się redukcji komornego w wysokości 30 proc. w domach nowych i 40 proc. w domach starych.

Ostrożnie z fałszywemi monetami. Policja stosunkowo często sporządza protokuły na osoby, będące przypadkowo w posiadaniu fałszywych pieniędzy, stawiając ich pod zarzutem puszczania tych falsyfikatów w obieg. Większość tych protokułów sporządzana jest przy okienkach urzędów pocztowych, banków, zwłaszcza Banku Polskiego, P. K. O. i innych. Oczywiście. przeważnie chodzi tu nie o świadome puszczanie w obieg pieniędzy fałszywych przez zawodowych fałszerzy, lecz o przypadkowych posiadaczy tych monet. Niemniej jednak protokuły z dowodami rzeczowemi przekazywane bywają prokuratorowi. Dlatego trzeba bacznie oglądać wszelkie otrzymywane i wydawane monety i wypadkach wątpliwości zwracać się do Banku Polskiego.

Gwiazdka w rodzinie policyjnej. W ub. niedzielę Rodzina Policyjna zorganizowała święto gwiazdki dla dzieci policjantów. Miła ta uroczystość odbyła się w lokalu klubu policyjnego w godzinach popołudniowych. Zgromadzona licznie dziatwa obdarzona była paczkami z łakociami. Urozmaiceniem gwiazdki były śpiewy chóralne kolend oraz przeróżne zabawy dziecięce. Popisy orkiestry policyjnej uzupełniły program.

Legjon im. Berka Joselewicza. W Częstochowie zawiązuje się Legjon im. Berka Joselewicza. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się pierwsze zebranie organizacyjne z udziałem delegata Gł. Kom. Legjonu.

KSAWERY DE MONTEPIN. 227

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Więc pan nic nie wiesz, panie doktorze?

— Nic zupełnie. Od kilku dni już wyjechałem z Morfontaine.

Prokurator Rzeczypospolitej zabrał głos.

— Zechciej pan — rzekł — wejść na chwilę... Szczęśliwy jestem z pańskiego powrotu... Nieobecność pańska wprawiała nas w niemały kłopot. Być może, będziesz pan nas w stanie oświecić w przedmiocie zbrodni, która nas zajmuje...

— Zbrodni? — powtórzył Gilbert.

— Tak.., spełnionej według wszelkiego prawdopodobieństwa na drodze do Morfontaine. Zbrodnia tajemnicza, której powodów szukamy napróżno.

Wszyscy weszli do biura pocztowego.

Prokurator Rzeczypospolitej mówił dalej:

— Dwa razy byłem u pana, aby go wypytać...

— Nie mogłem przewidzieć pańskiej wizyty, gdyż byłem nieobecny; przyjmij pan wyrazy żalu z mej strony. Lecz w czem, według pana, byłbym w stanie objaśnić sprawiedliwość?

— Trzynastego tego miesiąca przyszedł do pana do tego biura telegram z Ameryki.

— Tak, panie — odpowiedział doktór bardzo zaintrygowany — otrzymałem ten telegram czternastego zrana; mam go tu przy sobie, w moim portfelu.

— Przepraszam — przerwał prokurator Rzeczypospolitej. — Pan się mylisz niewątpliwie.

— W czem?

— Musiałeś pan otrzymać tę depeszę trzynastego wieczorem, ponieważ wtedy zaniósł ją panu garbusek Benedykt.

— Nie, panie, znam doskonale Benedykta. Nie widziałem go wcale... Depesza odniesioną mi była przez tego chłopca.

Gilbert, mówiąc te słowa, wskazał na towarzysza garbuska. I dodał:

— I utrzymuję stanowczo, że otrzymałem ją czternastego zrana. Oto depesza...

Doktór wyjął portfel, otworzył go, wydobył telegram i podał prokuratorowi Rzeczypospolitej, który przeczytawszy go, odrzekł:

— Ta depesza przyszła już po tamtej pierwszej i nie mogła być wysłaną tegoż samego jeszcze wieczora ze względu na późną godzinę i nieobecność posłańca; odłożono zatem wysłanie do następnego dnia.

— A więc była inna?

— Tak, i sama treść tej, którą mam przed oczami dowodzi tego.

— To dziwne! — rzekł Gilbert.

— Tem dziwniejsze, że Benedykt poszedłszy trzynastego wieczorem do Morfontaine, gdzie nie był wcale, zniknął od tego czasu. Otóż niepodobna przypuszczać inaczej, jak tylko, że padł ofiarą zbrodni. Zapewne zamordowano to dziecko.

Gilbert uczynił gest przerażenia i zapytał:

— Dlaczegoż miano go zabijać? czyż ten nieszczęśliwy chłopiec niósł jakieś pieniądze?

— Żadnych.

— Ależ w takim razie to niemożliwe! Jakaż była treść depeszy, którą mu powierzono?

— Taka sama jak i tej... Pan Mortimer z New Jorku przesłał pierwszą depeszę bez wskazania departamentu... Obawiając się opóźnienia, wysłał panu drugą po upływie jednej sekundy... Pierwsza z tych depesz zniknęła wraz z tym, co ją zaniósł.

Gilbert zadrżał od stóp do głowy.

Błyskawica przeszła przed jego oczami.

Zrozumiał wszystko.

— I nie znaleźliście panowie żadnych śladów tego dziecka?

— Nie, panie, wiemy tylko, że było spotkane przez wieśniaków na dwadzieścia pięć minut drogi od kraty pańskiego parku.

— Trzynastego wieczorem byłem u siebie i powtarzam panom, że nic nie otrzymałem, czy przeszukano las, pola?

— Zażądałem żandarmów dziś rano z zamiarem uczynienia obławy.

— A więc, panie, pomogę panu całemi memi siłami. Oddam panu do rozporządzenia dwóch pomocników, bez porównania zdolniejszych do poszukiwań tego rodzaju, aniżeli najsprytniejsi agenci.

— Cóż to za pomocnicy?

— Moje dwa psy: Agra i Nello, dały one już dowody.

— Przyjmuję. Zjemy naprędce śniadanie i pojedziemy...

— Zjem także śniadanie i będę na pańskie rozkazy.

W godzinę później dwa powozy wiozły w stronę Morfontaine sądowników, doktora i Raula.

Za nimi jechali żandarmi i wieśniacy w wielkiej liczbie, pragnący przyjąć udział w obławie.

W Morfontaine wiedziano o tem, co ma nastąpić.

Mer, strażnik wiejski i cała banda wieśniaków oczekiwała.

Powozy zatrzymały się przy kracie parku.

Doktór wysiadł i kazał Wilhelmowi przyprowadzić Agrę i Nella.

Dzielne charty przybiegły w podskokach.

Gilbert z psami stanął na czele obławy i odszedłszy o jakie sto kroków od krat parku, zawołał:

D. c. n.

Pan Peche opuszcza Częstochowę. Dowiadujemy się, że inspektor szkolny p. Kazimierz Peche w najbliższych dniach opuszcza swe stanowisko w Częstochowie.

Czteroletnia działalność p. Pechego na ważnym odcinku pracy państwowej i społecznej wymaga specjalnego oświetlenia, co uskutecznimy niebawem na łamach „Słowa".

Miesięczne zebranie Związku Pań Domu. Zarząd Związku Pań Domu zawiadamia członkinie, że w środę, 11 b. m., o godz. 19.30, w lokalu szkoły p. Wigurskiej Folfasińskiej, ul. Staszica 10 odbędzie się miesięczne zebranie członkiń z następującym porządkiem dziennym: sprawy bieżące, wnioski sekcyj, wolne wnioski, odczyt p. St. Jastrzębskiego p. t. „O kwiatach kwitnących" i „Zakładanie inspekt", poczem nastąpi rozdanie nowych warzyw do wypróbowania.

200 dzieci zostało obdarowanych. Staraniem Związku Związków Zawodowych i Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odbyła się onegdaj w lokalu Z. Z. Z. (Katedralna 10) choinka, połączona z balikiem dla naszych milusińskich.

Imieniem Zw. Pracy Obyw. Kobiet przemówiła do zebranych w liczbie 200 dzieci p. inż. Mońkowska, poczem nastąpiło rozdanie podarunków; 100 najbiedniejszych dzieci otrzymało odzież i słodycze, zaś 100 biednych dzieci same słodycze.

Piękne przemówienie wygłosił następnie poseł A. Piekarski, poczem dzieci popisywały się deklamacjami, które wypadły bez zarzutu. Orkiestra wykonała z kolei szereg utworów.

Przy dźwiękach orkiestry dzieci bawiły się znakomicie. Radość tych milusińskich był najlepszą nagrodą dla organizatorów choinki.

Baśń o szopce. Piękna „Baśń o Szopce" Or-Ota znalazła godnych realizatorów w osobach młodych wykonawców z gimnazjum państwowego im. H. Sienkiewicza. Swoboda umiarkowana, opanowanie pamięciowe i sytuacyjne ról, to walor niepowszedni i świadczący o inteligencji wykonawców, wyzyskanej przez fachową reżyserję. Dekoracje i kostjumy, to oprawa barwna — nader miła dla oka, swiadcząca, że impreza zorganizowaną została z nakładem pracy i energji, ale, rzecz najważniejsza, iż dbałością o czystą linję artystyczną, jaka cechować powinna środowisko kulturalne, chociaż tylko młodociane i amatorskie. 75 ciu uczni w rolach kobiecych i męskich stanowiło zespół zgrany i niczem nie rażący. Trzebaby wymienić wszystkich niemal wykonawców ról większych i epizodów, bo wszyscy oni na wyróżnienie zasługują:

Więc przedewszystkiem Niekrasz, bezprzecznie obdarzony talentem deklamatorskim i dramatycznym w obu rolach: poety z 1830 r. i dziecka lwowskiego, oraz Kmiecikiewicz, już teraz operujący świetnie żywem słowem z uczuciem i zrozumieniem piękna ojczystej mowy. Potem Ciesielski, Torka, Rudlicki, Maszewski, Bożek, Suskiewicz, Kruszyński, Maciałowicz, Łuczkiewicz, Kulisiewicz, Sawka, Hankiewicz, Przygodzki, Faracik, Ordon, Rylski, Wojciechowski, Leszczuk, Pirożyński, Pałęga, Surowiec, Idzikowski, Kurpiński, Dziubek, Molicki, Jednak, Podlewski, Dębski, Linda i wszyscy pozostali, których wymienić dla braku miejsca trudno, a którzy dostroili się do całości.

Szkoda, że skończyła się piękna baśń o szopce. Trzy przedstawienia — stanowczo zamało. Trzeba, aby wszystka młodzież, szkolna zwłaszcza, widzieć ją i słyszeć mogla. Bo Or Ot, to piewca przez naród umiłowany, sercem piszący i sercami władający.

A możeby patronaty rodzicielskie „Baśń o Szopce" powtórzyły? Powodzenie pewne.

Korespondencja z Rędzin. Staraniem Z. P. M. P. „Orlę" w Rędzinach powstał komitet niesienia pomocy najbiedniejszym dzieciom. W skład komitetu weszli: Augustyniakówna, Anzorgowa, Mazurkiewicz, Bodziachowski, Anzorge i Gołda. Z uznaniem należy podkreślić czyn kierownika szkoły p. Miemca, który przystąpił do komitetu z własnej inicjatywy i położył wiele starań, by komitet działał owocnie.

Owocem tych starań było urządzenie choinki dn. 6 bm. w sali szkolnej w Rędzinach. Na choinkę przybył zaproszony przez komitet poseł dr. Biluchowski, a miejscowe społeczeństwo reprezentowali państwo Twardowscy i p. Karoń. Szczególne podziękowanie należy się Z. P. M. P. „Orlę", które dołożyło wszystkich starań, by nieść pomoc najbiedniejszym. Fundusze na ten cel osiągnięte były drogą składek, a Z. P. M. P. „Orlę" ofiarowało 100 zł., t. j. cały dochód z urządzonej zabawy sylwestrowej. Czyn ten ofiarny zasługuje na specjalne podkreślenie. Za pieniądze te kupiono 20 par bucików, 8 ubrań, 3 sukienki itd. Rozdanie tych podarków odbyło się wśród wielkiej radości dzieci. Radość ta zabiła zafrasowanie rodziców, którzy ze łzami w oczach dziękowali ofiarodawcom. Wreszcie należy złożyć podziękowanie dr. Biluchowskiemu za ofiarowanie na komitet 50 zł. i za piękne słowa wypowiedziane do dziatwy, które w ich umysłach zostaną na długo w pamięci. Takie same podziękowanie należy się państwu Twardowskim za ofiarowanie 10 zł.

Orlak z Rędzin.

Z teatru kameralnego.

Dziś, we wtorek, 10 b. m., o godz. 20-tej znakomita, pełna głębokich prawd życiowych sztuka Marji Morozowicz - Szczepkowskiej: „Sprawa Moniki", grana od szeregu dni przy szczelnie wypełnionej widowni teatru kameralnego. Zarówno prasa jak i opinja kulturalnego społeczeństwa miejscowego jednogłośnie podnoszą, że tak ciekawego aktorsko i inscenizacyjnie, a przytem tak sharmonizowanego przedstawienia jeszcze Częstochowa nie widziała. Bilety w cenach normalnych są do nabycia od godz. 18 tej w kasie teatru.

Jak już donosiliśmy, najbliższą nowością teatru kameralnego będzie głośna sztuka Gordina: „Estera, żona Rapaporta".

Skimka! Jutro, w środę, o godz. 15-tej (punktualnie) początek kursu narciarskiego. Zbiórka przed magistratem.

Dalsze szczegóły wielkiej afery w gminie Grabówka.

W związku z aferą w kasie gminnej i Gminnej Kasie Pożyczkowo-Oszczędnościowej w Grabówce, wymienialiśmy wczoraj nazwisko znanego ze swej kryminalnej działalności, Jana Iglikowskiego, mieszkańca wsi Belina koło Włoszczowy.

Okazuje się obecnie, że Iglikowski, dostawca nawozów stucznych dla gminy Grabówka, naciągnął Kasę Pożyczkowo-Oszczędnościową na kilkadziesiąt tysięcy złotych, które pobrał w gotówce i wekslach za nawozy, które nigdy nie były gminie dostarczane.

Pomocnym Iglikowskiemu w tych machinacjach, oprócz Strzeleckiego, był jeden z członków zarządu Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej. Pozostali dwaj członkowie zarządu byli tylko marjonetkami, nie zdawali sobie wogóle sprawy z odpowiedzialności, jaka ciąży na nich za tę niesłychaną gospodarkę. A trwała ona szereg lat.

Ostatnio, gdy Strzelecki zorjentował się, że afera wyjdzie, wobec blizkiej lustracji, na jaw, zaciągnął pożyczkę w wysokości 11.000 złotych od dyrektora Gnaszyńskiej Manufaktury, p. Markowicza.

Pożyczkę tę Strzelecki miał spłacić w ciągu roku, gdyby natomiast w tym terminie nie wywiązał się ze swych zadań, willa, przedstawiająca wartość kilkudziesięciu tysięcy złotych, przejść miała na własność dyr. Markowicza.

Z pożyczki tej Strzelecki wpłacił 4.000 złotych do kasy gminnej, pokrywając w ten sposób niektóre pobrane przez siebie z kasy kwoty. Mimo to brak jeszcze 15.649.73 zł. w samej tylko kasie gminnej, z której tylko sam Strzelecki korzystał.

Nadto stwierdzono brak 535 zł. u sołtysa wsi Szarlejka, Antoniego Gawrońskiego. Na sumę tę składają się różne kwoty, wpłacone Gawrońskiemu przez podatników. Gawroński nie potrafił wyjaśnić, gdzie ulotniły się te pieniądze.

O tem, jak sprytnie działał Strzelecki, świadczyć może fakt, że podwładni mu kanceliści, którzy pracowali z nim przez szereg lat, niczego nie domyślali się. Był on w stosunku do nich bardzo surowy, nie znosił żadnych wykroczeń, nie akceptował nieraz najdrobniejszych nawet wydatków, uskutecznianych przez pracowników gminy. Tymczasem okazało się, że pod maską wielkiego rygorzysty krył się zwykły przestępca.

W toku prowadzonego nadal dochodzenia wyszły na jaw niezwykle sensacyjne szczegóły o przestępczej działalności Strzeleckiego i Iglikowskiego oraz ich wspólników, które podamy w numerze najbliższym.

Sprawca włamania do Urzędu Celnego w Lublińcu schwytany w Częstochowie. Policja częstochowska aresztowała niejakiego Pawła Maksa, poszukiwanego przez sądy lublinieckie, sprawcy włamania się do Urzędu Celnego w Lublińcu. Maks, zorganizowawszy bandę, włamał się do składów i zrabował porcję skonfiskowanych przez urząd celny towarów.

Ogólna wartość łupu wynosiła 7 tysięcy złotych i stanowiła cenne koronki, jedwabie, zapalniczki, medykamenty, wiezione drogą nielegalną do kraju. Maks po włamaniu zbiegł z częścią łupu do Częstochowy i tu się ukrywał. Policja miejscowa wytropiła go i przekazała władzom sądowym w Lublińcu. Podczas rewizji w mieszkaniu, w którem Maks ukrywał się, znaleziono część skradzionego łupu.

Mąż. Poskarżyła się policji p. Zalejska Helena (Warszawska 135) na męża swego, Karola, który po pijanemu pobił ją dotkliwie.

Upiła się. Gemza Agnieszka upiła się nieprzyzwoicie. Policja otrzeźwiła ją w komisarjacie.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Opłatek w Związku Strzeleckim w Ługach.

W gustownie udekorowanej świetlicy Związku Strzeleckiego w Ługach, we wsi, położonej na samej granicy polsko-niemieckiej, odbyła się w dniu 31 grudnia ub. r. skromna uroczystość — dzielenia się opłatkiem.

Na program uroczystości złożyło się: okolicznościowe przemówienie p. Walczaka, komendanta oddziału i p. Henryka Chmielewskiego, referenta oświatowego, dzielenie się opłatkiem, śpiewy, a następnie wspólna kolacja i zabawa taneczna.

Podczas uroczystości panował nadzwyczaj serdeczny i miły nastrój.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 11 stycznia.

11.40 Codz Przegląd Prasy Polskiej 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. nast. 12.10 Płyty gramof. 12.20 Urz. kom. P.I.M. 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gospod. 15.30 Kronika harcerska. 15.35 Program dla dzieci. 16.00 Koncert. 16.40 Odczyt. 17.00 Audycja muz. 17.40 Odczyt. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka tan. 19.00 Rozmaitości 19.20 Skrzynka poczt. rolnicza. 19.30 Feljeton. 19.45 Pras. Dzien. Radjowy 20,00 Konc. ze Lwowa. 20.55 Wiad. sport. 21.00 Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.05 Recital fortep. 22.00 Na widnokręgu. 22.15 Muzyka tan. 22.40 Odczyt. 22.55 Urz. kom. P. I. M. i kom. policyjny. 23,00 Muzyka tan.

KATOWICE 11 stycznia.

11.40 Codz, Przegl. Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warszawy. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramof. 13.15 Kom. gospod. 13.20 Kom. meteor. z Warsz. 15.10 Komun. z Warsz. 15.25 Intermezzo muz. 15.35 Opowiadanie. 15.47 Intermezzo muz. 16.25 Odczyt. 15.40 Transm. z Warsz. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Odczyt. 19.20 Rozmaitości 19.30 Tr. 22.15 Program na dz. nast. 22.20 Muzyka tan. 22.55 Kom. meteor. z Warsz. 23.00 Skrzynka pocztowa.

Morderstwo, czy samobójstwo?

(czytaj w jutrzejszem „Słowie".

Kryzysowy rok samorządu miejskiego w świetle cyfr.

Ciężkim rokiem dla samorządu naszego był rok ubiegły — kryzysowy, słusznie zasługujący na nazwę wegetacyjnego. Paląca konieczność rozbudowy miasta z uwzględnieniem planowych robót inwestycyjnych: budowa szkół, szpitali, ulic, placów, mostów, regulowanie rzek, zakładanie parków, skwerów, boisk sportowych— cały ten potężny rozmach został sparaliżowany przez brak pieniędzy w kasie miejskiej.

Potrzeby miasta są tu wielkie, że nawet przy najlepszej konjunkturze finansowej i przy użyciu sum pokaźnych okres dziesięcioletni nie będzie wystarczającym dla ich zaspokojenia.

Obecna konjunktura gospodarcza kraju, stan zadłużenia miasta, spowodowany między innemi przeprowadzonemi inwestycjami w okresie przedkryzysowym, zniewoliły samorząd nasz do zaniechania w zasadzie wszelkich inwestycyj i ograniczenia się jedynie do konserwacji już istniejących urządzeń technicznych.

Jednak potrzeba zatrudnienia bezrobotnych jako najbardziej paląca kwestja i przeznaczona na ten cel sukwencja Min. Pracy i Op. Społ. zmusiła zarząd miasta do odstąpienia od przyjętej zasady i prowadzenia robót inwestycyjnych, dających możność zatrudnienia znacznej ilości bezrobotnych, niewykwalifikowanych.

Zasada stosowana przez Min. Op. Społ. asygnowania subwencji wyłącznie na robociznę, słuszna z punktu widzenia Opieki Społecznej, — krępująca ze względu na techniczne rezultaty wykonania robót, przekreśliła wszelkie inwestycje niezbędne. Odpadły możliwości dokończenia rozpoczętych budowli, szkoły przy ulicy Narutowicza, domów przy ul. Sobieskiego i św. Barbary, odpadła przebudowa nawierzchni ulicznych na nawierzchnie gładkie, przebudowa mostów drewnianych na stałe i wszelkie inne pilne i niezbędne roboty. Magistrat zniewolony był do zorganizowania robót niewymagających zupełnie materjałów, bądź dających się wykonać z materjałów posiadanych na terenie miasta, produkowanych przy pomocy bezrobotnych. A więc wapienia i materjału roślinnego ze szkółek miejskich.

Wapień, jako materjał do budowy nawierzchni ulicznych, jest materjałem słabym o małej wytrzymałości na ciśnienie, uderzenia i ścieralność, jest nasiąkliwy i ulega lasowaniu. Granice jego zastosowania w nawierzchni ulic miasta 120 tysięcznego będą niewielkie, może być jedynie stosowany w ulicach o małym ruchu kołowym, względnie jako podłoże pod przyszłą nawierzchnię, oraz na deptaki dla pieszych, uliczki w ogrodach, parkach i t. d.

Dlatego plan robót inwestycyjnych w roku ubiegłym objął w śródmieściu najniezbędniejsze roboty remontowe oraz inwestycje tylko tam, gdzie nie trzeba używać materjałów, lub gdzie materjał użyty był w stosunkowo niedużych ilościach; na przedmieściach: na ulicach mających komunikacyjne znaczenie; na terenach dużych ziemnych robót oraz w parkach i skwerach.

Roboty podziemne były na trzy kategorje, a mianowicie: roboty regulacyjne, roboty drogowe, roboty plantacyj miejskich.

Do pierwszej kategorji robót regulacyjnych zaliczyć należy przedewszystkiem zakończenie uporządkowania placu pod Jasną Górą o powierzchni około 15,000 m.².

Z całkowitej ilości 20,000 m³. ziemnych robót, jakie zostały wykonane na tym placu w czasie od 1930 roku przypada na rok bieżący 5,000 m.³, pozatem dowieziono 5,000 m.³ ziemi roślinnej i rozplantowano na placu, wykonano i zawałowano deptaków dla pieszych 500 m. b. o powierzchni około 2,700 m.², wykonano i zadarniowano skarpy, zatrawiono cały plac, wybudowano monumentalne schody u wylotu alejki Sienkiewicza i małe schody boczne.

Roboty te musiały być wykonane w określonym terminie ze względu na uroczystości jubileuszowe, dlatego też nie stanowią całości robót pod Jasną Górą, a nawet całości części środkowej placu. Wydział techniczny zakreślił sobie plan robót koniecznych, a zarazem możliwych do wykonania w terminie do dnia 13 sierpnia r. b. i terminu tego dotrzymał, pomimo szeregu niesprzyjających okoliczności. W przyszłym roku przewidziane są poprawki w miejscach osiadania nasypów, skorygowanie odwodnienia i powtórne zatrawienie placu.

Dla dokończenia części środkowej niezbędnem będzie doprowadzenie do porządku skarp nasypów, przylegających do parku 3-go Maja, zburzenie wartowni przy b. pomniku cara Aleksandra II i istniejącego ogrodzenia parków i ustawienia od strony Jasnej Góry nowego ogrodzenia, stanowiącego harmonijną całość ze schodami, utrwalenie deptaków za pomocą powierzchniowego smołowania i założenie odpowiedniego i estetycznie rozwiązanego oświetlenia. Dopiero po przeprowadzeniu tych robót środkowa część otoczenia Jasnej Góry będzie wykonane zgodnie z powziętemi zamierzeniami.

Ponadto magistrat zatroszczył się o wykonanie placu na targowisko dewocjonaljami, na terenie dawnych szkółek miejskich, przy ul. Św. Barbary. Na terenie tym wykonano już część robót ziemnych i przygotowano do wałowania szereg uliczek wapiennych łącznej długości 500 m. b. o powierzchni 2,100 m². W roku przyszłym będą dokończone ziemne roboty, zawałowane uliczki, zabrukowane rynsztoki, ułożone chodniczki z cegły i plac oddany do użytku publicznego. Wtedy zniknął szpetne budy i kramy z placu Jasnogórskiego i ul. św. Barbary.

Drugą kategorję inwestycyj stanowią roboty: brukarskie, szosowe i mostowe.

Roboty brukarskie były wykonywane w stosunkowo niedużym zakresie z racji braku materjału kamiennego. Ograniczono się więc do reperacji nawierzchni, względnie, gdzie stan jezdni nie nadawał się już do reperowania, wykonywano przebruki. Trzeba zaznaczyć, że roboty te w swym zakresie były zupełnie niedostateczne w stosunku do stanu nawierzchni ulic brukowanych, które zniszczone ciągłym przekopywaniem (wodociągi, kanalizacja, przyłączenia domowe) winny być w znacznej swej części przebrukowane. Całkowicie przebrukowano z założeniem krawężników ulicę Garibaldiego na długości 450 m. b. i powierzchni 2900 m.² Przebrukowano w całości lub częściowo odcinki ulic: Wilsona, Ogrodowej, Strażackiej, Bór i Katedralnej (róg Ogrodowej) na długości łącznej 1,5 klm. i pow. 7,000 m.². Dokonano reperacji ulic Olsztyńskiej, Warszawskiej, Narutowicza, Krótkiej, 1-go Maja, III ciej Alei, Nowego Rynku, Kopernika, Focha, Jaskrowskiej, Wieluńskiej, Al. Wolności, Jasnogórskiej, Srebrnej i Łódzkiej na łącznej długości 8 klm., przy powierzchni przebrukowania około 12,000 m.².

Roboty szosowe stanowiło wykonanie nowych szos i odnowę szos istniejących.

W tym dziale robót wykonano stosunkowo dużo, jakość jednak wykonanych robót nie może być uważana za dostateczną ze względu na stosowanie z konieczności w przeważającej ilości wypadków miejscowego wapienia.

Nowe nawierzchnie szosowe wykonano: w ulicach Dembińskiego, Mickiewicza, Pułaskiego, Mazowieckiej, Jadwigi, Kingi, Strażackiej, w ogólnej ilości 2,200 metrów bieżących.

Odnowę istniejących nawierzchni przeprowadzono na ulicach: św. Rocha, św. Barbary, Pułaskiego, Kiedrzyńskiej, Olsztyńskiej, Wałach Dwernickiego, Kościelnej, Ks. Kordeckiego, w ogólnej ilości 5,400 m. b.

Łącznie wykonano nawierzchni szosowej 7,6 klm.

Roboty mostowe były prowadzone wyłącznie w zakresie remontów koniecznych. Z większych robót należy wymienić przebudowę części pojazdowej i sztukowanie pali mostu przy ul. Mirowskiej na rzece Kucelince, oraz podbetonowanie w ściance szczelnej przyczółka mostu przy ul. Strażackiej na rzece Warcie.

W dziale plantacyj miejskich, oprócz zwykłej konserwacji drzewostanu i kwiatów w parkach i na ulicach miasta, oraz prac bieżących w zakładzie hodowlanym i szkółkach, prowadzono roboty inwestycyjne przy zakładaniu, bądź przeróbce parków, oraz zadrzewieniu ulic.

Parki i skwery, mające tak wielkie znaczenie dla zdrowotności mieszkańców, zwłaszcza dla sfer robotniczych, niestety, niewielką powierzchnię zajmują w planie obecnej Częstochowy.

Zarząd miasta, wyzyskując okoliczność zatrudnienia bezrobotnych, starał się w granicach możliwości, przyznać to trzeba, zrobić w tym kierunku jaknajwięcej: Kontynuował zakładanie, zapoczątkowanego w 1930 roku parku Narutowicza na Zawodziu, obsiewając poprzednio wykonaną część o powierzchni 5400 m² trawą, budując uliczki wapienne na obszarze 1900 m², zasadzając szpalery z głogu i ligustru na obszarze 770 m.b. Urządził skwerek przy budynku wydziału technicznego o ogólnej przestrzeni 1400 m² z urządzeniem rabatów kwiatowych, zatrawieniem, sadzeniem drzew i szpalerów. W porozumieniu z parafją św. Rodziny zniesiony został płot drewniany, okalający Katedrę i uporządkowano otoczenie Katedry, przeprowadzając ziemne roboty, i wykonując nawierzchnię wapienną deptaka w ilości 3400 m² urządzając rabat 1670 m² i zasiewając trawą 1800 m².

Parki 3-go Maja i Staszica wymagały doprowadzenia do należytego stanu uliczek i uregulowania spadków, a w związku z tem przeprowadzenia przeróbek niektórych części parków. Roboty wykonane w bieżącym roku nie wyczerpały całkowitego planu robót, jednak przerobiono już 10700 m² uliczek i dróżek, którym nadano odpowiednie spadki podłużne i poprzeczne.

W kierunku nadania wyglądu estetycznego ulic, oraz uzdrowotnienia miasta przez zakładanie pasów zieleni, w bieżącym roku wyregulowano, zatrawiono i obsadzono kwiatami rabaty w ul. Kilińskiego w ilości 1215 m², oraz wyregulowano grunt pod projektowane w przyszłym roku rabaty w ilości 400 m² w ul. Garibaldiego.

Z pobieżnego tego opisu widać, że pomimo kryzysu, który bardzo ostro dotknął nasze miasto, inwestycje miejskie postępują naprzód, mimo że roboty wykonywane musiały być dostosowane do warunków, jakich obecnie się znajdujemy, i że o wykonaniu tej lub innej roboty decydowała nie tyle potrzeba tej inwestycji, ile względ na konieczność zatrudnienia największej ilości bezrobotnych i możliwość jej zrealizowania w warunkach doby obecnej.

Fabrykę haszyszu wykryto w Rumunji.

Policja rumuńska wykryła w odległości 50 km. od Konstancy w Suuz-Ali-Zei wielkie plantacje rośliny canabis indica, używanej do fabrykacji haszyszu. Plantacje te ciągnęły się na przestrzeni z górą 100 hektarów. Właściciel owych terenów, niejaki Andre, zbudował ultranowoczesny warsztat, w którym roślinę tę przetwarzano na haszysz.

Wobec tego, że roślina canabis indica podobna jest na pierwsze wejrzenie do zwykłych konopi, nikt z początku nie zwrócił uwagi na tę ogromną plantację i nie widział w niej nic karygodnego. I dopiero po pewnym czasie wpadł ktoś na podejrzenie i przypuszczenie swe zdenuncjował władzom.

Wówczas dopiero wykryto groźną fabrykę i aresztowano Ormianina nazwiskiem Minas, który kierował całą fabrykacją haszyszu. Roczna produkcja tej plantacji byłaby wynosiła 10.000 kg., które miały być przemycane do Aleksandrji, a stąd rozesłane do wielkich międzynarodowych handlarzy narkotykami.

Ormianin Minas dzięki temu, iż posiadał licznych wspólników, zdołał uciec i narazie tylko sam właściciel terenów Andre będzie odpowiadał przed władzami.

Były kedyw egipski sięga po koronę palestyńską.

Do Palestyny zjechał w tych dniach jego wysokość Abbas Hilmi II, były kediw Egiptu, zdetronizowany po wybuchu wojny przez Anglików za swe przychylne dla Turków stanowisko. Ale od wojny upłynęło już wiele lat, stare urazy zostały zapomniane i eks kediw pogodził się z Anglikami. Jego palestyńska wizyta ma na celu utorowanie sobie drogi do tronu.

Abbas Hilmi żył sobie dotąd spokojnie w Szwajcarji. Jednak egzystencja rentjera nie odpowiadała jego energicznej i żądnej czynu naturze, to też nie porzucił marzeń o koronie. Abbas Hilmi starał się więc, oczywiście bezskutecznie, o koronę syryjską; obecnie próbuje szczęścia w Palestynie, licząc, że tę kandydaturę poprze wysoki komisarz Palestyny i angielski minister kolonji.

Niedawno minister kolonji zapowiedział w Izbie Gmin stworzenie w Palestynie rady prawodawczej, a więc swego rodzaju parlamentu. Ponieważ żydzi z całą energją opierają się ustanowieniu tej rady, były kediw sądzi, iż gdy mu się uda przeforsować ten projekt w sferach palestyńskich, Anglicy wynagrodzą go, przyznając mu regencję Palestyny, na wzór regencji sprawowanej przez emira Abdullasa w Transjordanji.

Prawdopodobnie jednak palestyńskie marzenia Abbasa Hilmi okażą się marzeniami ściętej głowy. Możliwe, że w swej żądzy władzy, snuje on i inne projekty. Jest podejrzewany między innemi o to, że sfinansował dwa ostatnie powstania przeciw ibn Saudowi.

Jedno jest pewne, że były kediw ponad wszystko pożąda korony i z pragnień tych łatwo nie zrezygnuje, A to łatwiej go zaprowadzić może na szubienicę, niż na tron.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki. Wydawca: Dr. TADEUSZ BILUCHOWSKI.

Druk. Cz. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99